

Polacy jadą do Czech, aby usunąć zaćmę

Data publikacji: 1.05.2018 17:30

Około 10 tys. pacjentów z Polski zdecydowało się na przeprowadzenie zabiegu usunięcia zaćmy w klinice Gemini w Ostrawie. Mogą oni nie tylko liczyć na refundację zabiegu w ramach ustawy transgranicznej z NFZ-tu, ale także to, że operację przeprowadzi polski lekarz oraz - jeśli pojawiłaby się taka potrzeba - na pooperacyjne konsultacje w miejscu zamieszkania, dzięki współpracy placówki z lekarzami w Polsce. Możliwa jest także dopłata do lepszej soczewki, z czym u nas jest problem, a co jest ważne

□

Od momentu, kiedy Gemini (Klinika okulistyczna w Ostrawie) działa na polskim rynku przyjechało do niej około 15 tys. pacjentów z naszego kraju. Większość, bo 10 tys. poddało się operacji usunięcia zaćmy. Najwięcej z nich - ok. 5 tys. - to osoby z terenu woj. śląskiego, z województw opolskiego i dolnośląskiego przyjechało po ok. 1,5 tys. osób, a z woj. małopolskiego tysiąc osób mających problem z zaćmą. Po 500 pacjentów stanowili ci z łódzkiego i pozostałych województw. Na zabieg, który dzięki ustawie transgranicznej refundowany jest z NFZ, praktycznie nie muszą oni czekać.

- Ustalenie terminu operacji jest indywidualne, w razie potrzeby nawet w tym samym dniu. Pacjenci mogą rezerwować zabieg przez infocentrum i za pośrednictwem naszych przedstawicieli. Tutaj, a także przez firmy współpracujące, organizowany jest również transport. Współpracujemy ponadto z doświadczonymi okulistami w różnych rejonach Polski, którzy w razie potrzeby służą pomocą, co daje pacjentowi gwarancję, że nie zostanie bez opieki i wsparcia po powrocie do domu a także pewność, że ma dostęp do kontroli pooperacyjnej w miejscu zamieszkania lub w najbliższej okolicy - podkreśla dr Justyna Krowicka, ordynator kliniki Gemini w Ostrawie.

Najmłodszą pacjentką - jak wspomina dr Krowicka - z zaćmą wrodzoną operowaną w klinice była 22-latką, najstarszą natomiast - 104 lata. Jak wygląda wizyta polskiego pacjenta w ostrawskiej klinice? - **Pacjent po przyjeździe do kliniki przechodzi szereg badań pomiarowych (jest badany przez optometrystę i okulistę), które dostarczają chirurgowi ważnych informacji o stanie oczu. Ustalany jest także indywidualnie rodzaj wszczepianej soczewki** - opisuje chwilę tuż przed zabiegiem ordynator Justyna Krowicka.

Oczekującemu na zabieg cały czas towarzyszy polski koordynator, który odpowiada na wszystkie pytania i wątpliwości, jakie mogą pojawić się w trakcie pobytu w klinice. To on przekazuje także komplet dokumentów, które należy złożyć do NFZ, aby uzyskać zwrot pieniędzy za wykonany zabieg. Warto podkreślić, że w klinice Gemini możliwa jest dopłata do lepszej soczewki, z czym w Polsce jest problem, a co jest ważne dla komfortu widzenia. Już chwilę po operacji i krótkim odpoczynku pacjent otrzymuje pakiet dokumentów, instrukcję dalszego postępowania, okulary przeciwsłoneczne i prawie wszystkie potrzebne leki i może wrócić do domu.

Nazywana również kataraktą, zaćma jest jedną z najczęstszych przyczyn utraty wzroku wśród osób starszych. Specjaliści prognozują, że do 2030 roku liczba osób zagrożonych tym schorzeniem w wieku 60–74 lata zwiększy się w Polsce o ok. 40 proc. Już teraz na zaćmę choruje około milion osób. Choroba przede wszystkim dotyka osoby starsze, ale wiek pacjentów z każdym kolejnym rokiem się obniża. - **Czekanie z wykonaniem zabiegu aż zaćma „dojrzeje” tylko naraża pacjenta na większe ryzyko niepożądanych sytuacji w trakcie zabiegu a także co najmniej nieprzyjemne przedłużające się gojenie pooperacyjne w najlepszym ze scenariuszy** - ostrzega ordynator kliniki Gemini w Ostrawie. - **Strach przed operacją niwelujemy indywidualnym podejściem do potrzeb pacjenta, na przykład poprzez obecność kogoś bliskiego w trakcie operacji, czy też szczegółowym informowaniem o każdym etapie pobytu w klinice i w trakcie operacji** - dodaje dr Justyna Krowicka.

(red/mat.pras.)